Nr. 34. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 10 lutego 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PRENUMERATA: 106 Mk., z dostawą ... 120 Mk.
30 Mk.
Paski na kolumnę ...
„Nadesłane" ...
Ogłoszenia na niedzielę i święta ... drożej. (Numery Dziennika Lud. są antid...
Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wstrzymanie rokowań pokojowych.

Naczelnik państ. przybył do Warszawy

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.). W dniu dzisiejszym Naczelnik państwa powrócił pociągiem nadzwyczajnym o godz. 10'55 przed poł. Dworzec udekorowany był jedliną i flagami państwowemi. Budynek wojskowej francuskiej komendy na dworcu przystrojony był sztandarami Francyi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 5 p. p. legionów z muzyką. W sali uroczystych przyjęć na dworcu zebrali się wszyscy niemal ministrowie z premierem Witosem na czele, przedstawiciele misyi zagranicznych, między innymi p. Barante, charge de affaires francuskiego poselstwa, gen. Nissel, pułk. Chariot, pułk. Chargigny, poseł Stanów Zjedn. Gibbson, poseł Anglii Mac Mueller i i. Ze sejmu obecnymi byli wicemarsz. Osiecki oraz posłowie Gawlikowski i Malinowski. — Wojskowość reprezentowali wicemin. Michaelis, szef sztabu gen. Rozwadowski, dowódzca O. G. gen. Iwaszkiewicz, komendant miasta Suszyński i i. Przed dworcem kolej. zgromadziły się tłumy publiczności. Punktualnie 5 minut przed 11-tą zajechał przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg Naczelnika.

Po opuszczeniu wagonu w towarzystwie premiera Witosa, otoczony pozostałymi dostojnikami, przeszedł Naczelnik państwa przed frontem kompanii honorowej przez salę przyjęć, i wsiadł z premierem Witosem do otwartego powozu, poczem udał się do Belwederu. Tłum zebrany przed dworcem żywo wznosił okrzyki na cześć Naczelnika państwa i Francyi.

Min. Sapieha w Londynie.

WARSZAWA. (E. E.). Minister spraw zagranicznych Sapieha wyjechał wprost z Paryża do Londynu, aby omówić bardzo ważne sprawy polityczne.

Dalsze rewizye w bankach warszaw.

WARSZAWA, (E. E.). „Naród" donosi, że rewizye w Banku Kupiectwa polskiego trwają dalej i zapowiada rewizyę w Banku handlowym.

—•••—

Niemcy o układach paryskich.

BERLIN. (E. E.). Prasa niemiecka omawia żywo deklaracyę rządu francuskiego i polskiego. Deklaracya ta wywołała w Berlinie silne wrażenie. Prasa pisze, że gdyby nawet Górny Śląsk przypadł w rezultacie głosowania Niemcom, Francya i Polska usiłowałyby go wydrzeć im. Prasa konstatuje również, że Francya zmieniła swą dotychczasową politykę w sprawie rosyjskiej, wchodząc w zażyły stosunek z Polską. Deklaracya obu rządów jest ostrzeżeniem pod adresem tak Niemiec jak i Rosyi sowieckiej. Dzienniki narodowo - niemieckie insynuują Polsce, że zamierza atakować Niemcy na znak, dany przez Francyę, dlatego na żądanie komisyi międzysojuszniczej w sprawie rozbrojenia muszą Niemcy znieść fortyfikacye na wschodzie.

—•••—

Prasa franc. o wizycie Piłsudskiego.

PAryż. 6. lutego. Telegram „Robotnika" z Paryża podaje:

Dobre wrażenie wywarło oświadczenie Piłsudskiego, że będzie dążył do ewakuacji Wilna.

Dobrze poinformowany „Petit Parisien" zapewnia, że przyszłe konferencje z Sapiehą będą się tyczyły przedewszystkiem spraw gospodarczych i z pewnością doprowadzą do wyniku szczęśliwego dla Polski i Europy.

Prasa szowinistyczna z „Victoire" (Hervè, Burcew) ogłasza artykuły podniecające, wojownicze, w których twierdzi, że Polska jest potężną twierdzą idei zachodnich, sławetną basztą katolicyzmu przeciw bolszewizmowi.

Piłsudski przemawiał w Sorbonie o Polsce i Francji, pokoju i pracy. Przyjęcie było entuzjastyczne, bowiem wywody były zgodne z wolą ludu.

Komunistyczni radni miejscy byli nieobecni na przyjęciu marszałka w ratuszu.

Prasa socjalistyczna odnosi się do Piłsudskiego wrogo, prasa komunistyczna wprost lży.

Paul Louis pisze w „Humanitè", że Polska feodalna zastępuje caryzm.

—•••—

USTAWA O USTROJU SADOWNICTWA.

„Przegląd wieczorny" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że komisya kodyfikacyjna, powołana ustawą sejmową do opracowania jednolitego ustawodawstwa proceduralnego i karnego dla całej Polski, opracowała już projekt zasad organizacyi sądownictwa.

Nosi ona nazwę „Ustawa o ustroju sądownictwa".

—•••—

List z Warszawy.

(Hn. D.) Ukończone drugie czytanie konstytucyi pozostawiło w Sejmie nietajony niesmak. Nastroje lewicy znalazły spontaniczny wyraz, gdy marszałek nadużywający każdej sposobności by wypowiedzieć napuszystą, często niesmaczną, tyradę, uznał za stosowne przebąkiwać coś o „wiekopomnym dziele". Od razu, jakby w porozumieniu, które nie mogło nastąpić, gdyż nikt nietaktu marszałka przewidzieć nie mógł, zagrzmiał protest całej lewicy i części centrum: precz z senatem, precz z klerykalizmem, precz z reakcyą, huczało w Sejmie przy akompaniamencie tupania nogami.

Marszałek tyradę przerwał i usprawiedliwiedliwiając się, pytał tonem przychwyconego na gorącym uczynku, czego właściwie posłowie od niego chcą, wszak on niczego zdrożnego nie powiedział. Niewiniątko!

Wobec demokracyi zachodu konstytucya, którą przyniosło drugie czytanie, w formie bardziej wstecznej niż uchwały komisyi, jest szaloną kompromitacyą, jaskrawem zaprzeczeniem tego co reprezentanci oficyalni zagranicą opowiadają o naszej demokracyi, liberaliźmie, tradycyach wolnościowych, nawiązaniu do konstytucyi 3. maja i równouprawnieniu.

Ze złośliwością kretyna wymawiają pewne sfery w prasie niezależnej każde słowo krytyki, przedrukowane w prasie hakatystycznej, ale czem jest nawet stronna, przesadna krytyka naszych stosunków, wobec faktów dokonywanych przez reakcyę sejmową z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele? Jak podziałają w świecie kulturalnym postanowienia naszej konstytucyi o supremacyi kościoła katolickiego, o szkole wyznaniowej, o zaprzeczeniu mniejszościom równouprawnienia nietylko rzeczywistego, ale nawet formalnego, pisanego?

W tej dziedzinie grzeszono extra et intra muros, prawica dostawała w tych sprawach pomoc odmiennie, czasem nawet jednocześnie od Piastowców, Wyzwolenia i narodowej partyi robotniczej.

Zwycięstwa prawicy w bardzo doniosłych dziedzinach swobody duchowej, nadające Polsce piętno wstecznictwa, nie mogą jej pocieszyć wobec klęski, poniesionej w sprawie uprawnień senatu. Nawet cukierek podany reakcyi przez Wyzwolenie w formie wirylnych kuryi biskupio-rabinacko-pastorskiej i profesorskiej nie mógł zatrzeć goryczy leżącej dla reakcyi w humorystycznej instytucyi jaką jest senat bez prawa inicyatywy, bez istotnego wpływu na ustawodawstwo, senat, którego postanowienia uchyla Sejm zwyczajną większością, ewentualnie jednego głosu.

Temu uczuciu i poglądowi dał wyraz, na niedawnej konferencyi konserwatystów wschodnio-galicyjskich, znakomity znawca i profesor reakcyi na uniwersytecie lwowskim hr. Piniński, tłumacząc u stóp jego słuchającym przyszłym senatorom, że ze stanowiska zachowawczego senat wyposażony w uprawnienia nadane mu przez drugie czytanie sejmu, jest tragi-farsą, pośmiewiskiem ludzkiem i że on byłby głosował prze-

ciw wirilistom biskupio- rabinacko- pastorskim, jako poniżeniu stanu duchownego, tej ostoi dzisiejszego ładu. I do powszechnego głosu ludu: precz z senatem, dołącza się donośny głos naukowo ugruntowanej reakcyi: precz z **takim** senatem.

Wydawało by się, że przeciwieństwa znalazły punkta styczne i trzecie czytanie konstytucyi stanie się cichem pogrzebem senatu i że teoretycy radykalizmu podadzą ręce teoretykom reakcyi do uroczystego poloneza pogrzebowego.

Ale tak nie jest.

Reakcya sejmowa nie dała za wygraną, bezgłośny jej herold Dubanowicz zapowiedział już, że wzywają lewicę na ostateczny turniej w trzeciem czytaniu, i że na śmierciodośnych swych szańcach wypiszą nowy projekt par. 35., który zapewni mniejszości sejmowej supremacyę nad większością w naradach nad ustawami odesłanemi Sejmowi przez senat. Będzie to walka o istotę senatu, walka przez lewicę prowadzona z całą energią i bezwzględnością.

Usiłowanie zmienienia zasadniczych postanowień w trzeciem czytaniu jest zamachem na regulamin sejmowy, jest parlamentarnem absurdem. Obstrukcya ze strony lewicy, w drugiem taniu, byłaby miała charakter antidemokratyczny, pogwałcenia większości i dałaby się usprawiedliwić jedynie jako akt obrony koniecznej, ale przeciw usiłowaniu przemycenia nowych zasad w trzeciem czytaniu, to jest przeciw usiłowaniu uniemożliwienia pracy parlamentarnej i najgwałtowniejsza obstrukcya nawet ze stanowiska rządów większości jest bez zarzutu.

Niejako jako ogon ducha, przenikającego konstytucyę, pojawiła się na stole Sejmu ustawa o licznych orderach cywilnych. Wprawdzie jeden z artykułów konstytucyi znosi ordery i tytuły, ale pisana konstytucya nie stanie w drodze wstecznikowi o domowem wykształceniu, on wie, że silniejsza od pisanej jest konstytucya żywa, a ta opiewa:

Wolno w Polsce jak kto chce.

Dyskusya o orderach wywołała w Sejmie wiele humory, i posłowie ofiarowali sobie nawzajem najrozmaitsze odznaczenia. Ks. Lutosławskiemu proponowano frankoński order walczącego koguta, p. Swidzie tego samego pochodzenia order psa, całej prawicy order wielkiego paska i t. d. cum gratia.

Sprawę orderów załatwiono z niebywałem pośpiechem, widocznie butonierki francuskie wiły się od bolącej tęsknoty za nową wstążeczką i gdyby nie tow. Lieberman byłyby się jednocześnie odbywały posiedzenia plenarne Sejmu wraz z posiedzeniem komisyi orderowej. Wobec protestu Liebermana marszałek przerwał posiedzenie Sejmu dając pierwszeństwo komisyi orderowej. Po załatwieniu drugiego czytania marszałek w steeple chaise byłby, gdyby nie protest tow. Diamanda urządził bez przerwy czytanie trzecie. Tak ordery urodziły się w Polsce dopiero następnego dnia. Na pozór nic nieznaczące odroczenie przyniosło tow. Diamantowi admonicyę warszawskiego „Kuryera polskiego“, organu realistów warszawskich czy konserwatystów krakowskich. Kuryer wysmarowawszy p. Diamandowi usta miodem wytrawnego posła i rozumnego polityka, dziwi się, że ten wytrawny nie wiedział, że właśnie między drugiem a trzeciem czytaniem ustawy orderowej ziszczały się sny francuskich polityków o białym orle uwiązanym na wstążeczce orderowej. I tak z winy „wytrawnego“ rozdzielano w Paryżu ordery prawnie jeszcze nie istniejące, niejako ordery poczęte w nieprawem łożu. Może redakcya Kuryera się uspokoiła, gdy legitymacya nastąpiła wprawdzie nie z woli imperatora, ale pro subsequens matrimonio.

Znając złośliwość wrodzoną naszym socyalistom żywię podejrzenie, niestety bardzo uzasadnione, że odroczyli trzecie czytanie w zupełnej świadomości zdrożnych skutków.

Socyaliści z uporczywością i nieugiętością godną lepszej sprawy, bronią praw sejmu i Diamandowi wydawało się, że przygotowanie orderów i wywiezienie ich do Paryża przed uchwaleniem ustawy przez Sejm uwłacza jego powadze i prawom. Sejm nie jest jak się biurokracyi wydaje niepotrzebnym balastem formalistycznym dla mniej czy więcej idyotycznych pomysłów biurokratycznych, Sejm jest wyrazem najwyższej woli w Polsce, a odroczenie trzeciego czytania i kompromitacya biurokracyi z niem połączona były memento dla zbyt zapalczywych młodzieńców, wyniesionych bez racyonalnych powodów miast do XII czy XI rangi do III lub IV stopnia mandarynów.

Mandaryn chiński miał jedno lub kilka piór pawich, niechaj nasi domorośli naśladowcy nie zataczają dumnie całego ogona.

Francya i Polska.

PARYŻ. (E. E.) Prasa francuska zajmuje się wybitnie deklaracyą francusko-polską. „Le petit Parisien“ omawiając deklaracyę rządu francuskiego i polskiego stwierdza, **że kładzie ona nacisk na stosunki przyjazne i zapewnia wzajemne poparcie obu krajów.** Nie można uważać jej za układ formalny. **Zaznacza ona związek ściślejszy aniżeli te, które są przy formalnych umowach pisanych.** „Journal“ pisze, że rokowania obu rządów odbyły się **głównie** co do problemów ekonomicznych.

W związku z podróżą paryską Naczelnika Państwa „Chicag Tribune“ pisze, że główną troską dyplomacyi polskiej **jest Górny Śląsk.**

Była konstytuanta rosyjska nie uznaje pokoju polsko-rosyjskiego.

PARYŻ, (E. E). Komisya wykonawcza członków b. konstytuanty rosyjskiej ogłosiła w prasie komunikat o stosunkach rosyjsko - polskich z powodu pobytu Naczelnika państwa w Paryżu. Komisya utrzymuje, że linia Curzona, ustanowiona w r. 1919 przez radę najwyższą, odpowiada granicom etnograficznym, zaś linia pokoju ryskiego będzie źródłem ciągłych konfliktów. Komisya oświadcza w dalszym ciągu, że **nie uznaje pokoju między sowdepią a Polską, gdyż pokój rosyjsko - polski winien być zawarty przez rzad, który będzie uznany za legalny przez naród rosyjski.**

Telegramy.

O PRZYSZŁOŚĆ MIŃSZCZYZNY.

WARSZAWA. (E. E.) Przybyła tu delegacya z Mińszczyzny, złożona z chłopów i robotników, domagająca się, aby w traktacie pokojowym, który ma być zawarty w Rydze nie przesądzono przyszłości Mińszczyzny bez udziału przedstawicielstwa ludu, zamieszkującego Mińszczyznę. Delegacya przyniosła adres do rządu Rzeczypospolitej, zaopatrzony 25000 podpisami obywateli Mińszczyzny.

PODATEK DOCHODOWY.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.) Ministerstwo skarbu zwraca uwagę sfer interesowanych nna przepisy rozporządzenia z grudnia 1920 z 8. listopada, wedle których pracodawcy obowiązani są pod osobistą odpowiedzialnością i pod zagrożeniem kary ściągać zajętym u nich osobom podatek dochodowy, **i odnośne kwoty składać w kasie** państwowej.

DZIKI STREJK KOLEJ. W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.) Dziś komitet strejkowy kolejarzy, wbrew uchwałom związku ogłosił strejk, który jak dotąd, szerszych rozmiarów nie przybrał. Chwilowo zawiesiły pracę warsztaty na głównym dworcu warszawskim i na Pelcowiźnie. Na innych dworcach warsztaty funkcyonują normalnie. Również czynną jest bez przerwy służba ruchu.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.) Przed kilku dniami warsztaty rozpoczęły bezrobocie kolejowe w Skarzysku, Lublinie i Radomiu. Na mocy uchwały wczorajszej zarządu głównego związku zawodowego kolejarzy, wysłano do strejkujących wezwanie, by zaprzestali bezrobocia, czekając na wynik akcyi Związku, będącej w toku.

UCHWAŁY ZJAZDU KOLEJARZY.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.) Wczoraj odbył się zjazd Zarządu głównego Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzplitej Polskiej. Zjazd postanowił wystąpić do rządu z odpowiednimi postulatami.

SZEBEKO SIĘ PRZEPRACOWAŁ.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagran. kommunikuje: Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki o dymisyi ministra pełnomocnego p. Szebeki, należy stwierdzić, że poseł Szebeko przeniesiony został na własne żądanie w stan rozporządzalności. Ministerstwo spraw zagr. uczyniło zadość prośbie p. Szebeki o zwolnienie go z dotychczasowych ciężkich obowiązków w Berlinie, ponieważ wskutek przepracowania odnowiły się dawne cierpienia Szebeki zniewalające go do dłuższego wypoczynku. Ustąpienie p. Szebeki pozbawione jest wszelkiego tła politycznego, przedewszystkiem zaś nie stoi w żadnym związku z polityką polsko-niemiecką. Tymczasowym kierownikiem poselstwa naszego w Berlinie mianowany został radca legacyjny dr. Alfred Wysocki. Co do osoby przyszłego posła w Berlinie decyzya miarodajnych czynników jeszcze nie zapadła.

Przed konferencyą koalicyi w Londynie.

BERLIN, 8 lutego (Pat.). Z kół urzędowych donoszą z Paryża, że konferencya londyńska rozpocznie się dnia 1 marca b. r. „Journal des Debats“ zapewnia, że gdyby Niemcy nie przysłały swoich delegatów do Londynu, wówczas konferencya zastosuje kary, uchwalone na konferencyi paryskiej, by Niemców zmusić do wypłaty odszkodowań. Pismo twierdzi, że Niemcy prawdopodobnie bez większego oporu zgodzą się na rozbrojenie, ale za to opierać się będą w sprawie odszkodowań.

JESZCZE ROKOWANIA ROSYI Z ANGLIĄ.

BERLIN, 8. 2. (Pat.). Cziczerin wystosował do angielskiego urzędu spraw zagranicznych notę, w której wyraża swoje zadowolenie z tego powodu, iż w sprawie ogólnych warunków traktatu handlowego z Rosyą istnieją tylko względne różnice zdań, które łatwo mogłyby być usunięte w drodze układów z Krassinem. Pertraktacye muszą być w każdym razie kontynuowane, albowiem poszczególne punkty traktatu nie są dość wyraźnie ujęte.

MOSKWA, 8. 2. (Pat.). Radio. Cziczerin w nocie do Lloyda George'a oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby Rosya wysłała wojska do Persyi, a również nie jest prawdą, jakoby wysłała je do Małej Azyi. Cziczerin zastrzega się przeciwko zarzutowi, jakoby powstanie w Bucharze wywołała Rosya i jakoby zamierzała połączyć się z Afganistanem, aby wywołać niepokoje w Indyach. W końcu nota Cziczerina podnosi zarzut, że ententa popiera białogwardzistów i że amunicya polska jest pochodzenia angielskiego.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Rokowania ryskie.

Ekwiwalent za tabor kolejowy.

RYGA (Orient.) W dniu 4. b. m. odbyło się posiedzenie komisyi finansowo-ekonomicznej, poświęcone ustaleniu cen za ewakuowany tabor szerokotorowy, który według umowy pozostaje w Rosyi. Do określenia ogólnej sumy ekwiwalentu na posiedzeniu tem nie doszło. Główna część obrad poświęcona była metodzie ustalającej zasady obliczenia. W dyskusyi obie strony ustaliły, iż przedstawią odpowiednie kontrakty proponowane Rosyi, czy też zachodniej Europie, przez zakłady przemysłowe budujące parowozy i że na zasadzie tych kontraktów będą się starały doprowadzić do ustalenia odpowiedniej zwyżki cen. Wobec konieczności sprowadzenia odpowiedniego materyału przez bolszewików z Moskwy, narazie dalsze posiedzenia w sprawach kolejowych zostały odłożone. Zostaną wznowione przypuszczalnie we wtorek.

W sprawie wymiany jeńców.

RYGA, 6. 2. Na dzisiejszych obradach polacy zaproponowali sowietom, aby **wzamian za przepuszczenie przez t. zw. korytarz gdański jeńców Rosyan internowanych obecnie w Niemczech**, wypuszczono część naszych jeńców, więzionych w Rosyi. Gdyby zaś sowietom ta propozycya nie dogadzała, zaproponowano z naszej strony przyśpieszenie podpisania układu jenieckiego.

W rozprawach nad tą propozycyą Leszczyński oświadczył w imieniu bolszewików, że **im wcale nie zależy na jeńcach, znajdujących się** w Niemczech! Później zakomunikowano w imieniu Joffego, iż podpisanie układu o jeńcach jest niemożliwe przed zdecydowaniem się Polaków na przedłużenie terminu rozejmowego do 6 tygodni.

W sprawie wymiany jeńców według specyalnej listy, obejmującej 29 zakładników, w tej liczbie i biskupów, bolszewicy z początku okazywali zgodę. Następnie jednak na skutek niesprawdzonej wiadomości o rozstrzelaniu paru komunistów w Wilnie, bolszewicy cofnęli swą zgodę i zagrozili zastosowaniem represyi nad zakładnikami.

Decydujący tydzień.

RYGA, 6. 2. „Kuryer Poranny" donosi: Po bezowocnych rozprawach w sprawie jeńców, **delegacye zawiesiły na razie intensywność swych prac.**

Niektórzy przypuszczają, że tydzień bieżący decyduje, czy będzie zawarty szybki pokój, czy też układy będą prowadzone w sposób jak najbardziej odwlekający zawarcie pokoju na wzór układów, jakie prowadził Krasin z Lloyd Georgem.

Na ostateczne decyzye w zakresie układów finansowych wpłynie obecność ministra Steczkowskiego.

Jeszcze trwające niedomaganie Joffego wzbudza przypuszczenie, iż jest to przysłowiowa „choroba dyplomatyczna".

Skład Senatu.

Uchwalony w 2-giem czytaniu w d. 28 z. m. tekst art. 36 konstytucyi o składzie Senatu brzmi, j. n.:

Senat składa się z członków:

1) **Wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem.** Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy, przyczem w stosunku do liczby mandatów sejmowych na ilość mieszkańców, liczba mandatów do Sejmu wynosi 1/4 część. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyboru ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku; nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiedli koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40. Prawo wybieralności posiadają również wojskowi w służbie czynnej, o ile ukończyli lat 40.

2) **Wybranych osobno w sposób w ordynacyi wyborczej przepisany:** a) 5 przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej 1 przedstawiciela kościoła unickiego i b) po jednym od trzech najliczniejszych po religii katolickiej wyznań; c) po jednym od najwyższych zakładów i instytucyi naukowych, wyliczonych w ordynacyi wyborczej; d) po jednym od każdego działu Naczelnej Izby gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyborcy, biorący udział bezpośredni w wyborach osobnych nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do Senatu.

Kadencya Senatu rozpoczyna i kończy się z kadencyą sejmową. Z każdą kadencyą sejmową wygasają mandaty połowy członków Senatu za pierwszym razem przez losowanie, które go szczegółowe przeprowadzenie określi ordynacya wyborcza.

Niemcy zdecydowane w oporze przeciw uchwałom koalicyi.

BERLIN, 6. 2. Wied. B. K. Według „Berliner Ztg. am Mittag" dr. Simons na pytanie, czy rząd niemiecki wytrwa przy swem negatywnem stanowisku odnośnie do uchwał konferencyi paryskiej, odpowiedział: Mogę oświadczyć tylko: jeżeli rząd niemiecki odstąpi choć na jotę od deklaracyi, którą w parlamencie w jego imieniu złożyłem, a mianowicie, że uchwały paryskie są dla nas nie do przyjęcia, ja składam natychmiast swój urząd i będę się starał, aby mój następca uprawiał tą sama politykę.

Na zapytanie, co się stanie, jeśli sprzymierzeni chwycą się zarządzeń przymusowych, dr. Simons odparł: „Niemcy będą wówczas przez jakiś czas cierpiały i znosiły cierpliwie".

BERLIN, 6. 2. Według oficyalnej wiadomości, konferencya prezesów ministrów wszystkich państw związkowych Rzeszy Niemieckiej **jednogłośnie oświadczyła się w sprawie odszkodowania za tom stanowiskiem, jakie zajął minister spraw zagranicznych Dr. Simons w swojej mowie, wygłoszonej na plenarnem posiedzeniu** parlamentu Rzeszy.

Jedynie prezes ministrów bawarskich Kahr domagał się ustępstw wobec rządów Ententy.

Na to stanowisko prezesa ministrów bawarskich wpłynęła ta okoliczność, że Bawarya w pierwszym rzędzie byłaby narażoną na środki odwetowe, zastosowane przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione.

Cała taktyka rządu Rzeszy Niemieckiej **będzie zatem polegała na dążeniu do uzyskania zwłoki.**

Czarna giełda strajkuje.

WARSZAWA. 7. lutego. **Giełda zupełnie zmartwiała.**

Zmian żadnych.

Czarna giełda nic nie kupuje. Widocznie **boją** się nacisku rządowego i aresztowań. Dolary bez popytu. Kursy bez zmian.

Wogóle położenie wyczekujące.

W. RAORT. 30

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Za „Badesalem" t. j. „salą kąpielową" był rodzaj komórki, gdzie wszyscy składali swoje ubrania i tobołki, na których straży stał żołnierz w służbie. Nie przeszkadzało to jednak wcale owemu wysokiemu bośniackiemu frajtrowi w przetrząsaniu kieszeni ubrań i tobołków tam złożonych. Sam widziałem, gdy udało mi się na chwilę wyjść z „kąpieli", jak ów obrońca ojczyzny spłoszony wyskoczył z komórki. Nic więc dziwnego, że niejeden nie znalazł później swej portmonetki, chustki, papierośnicy, czy zegarka. Owa kąpiel miała chyba na celu umożliwienie ograbienia rekrutów przez owego frajtra i jego sgólników, gdyż z kąpieli tej wyszli rekruci stokroć brudniejsi, aniżeli przed pójściem do „kąpieli".

Podłoga zepsuta od wiecznie ciekącej wody z kranów umieszczonych u pułapu, była pokryta ową specyficznie śliską substancyą tworzącą się na miejscach będących stale pod działaniem wody. Substancja ta czepiała się podeszew i zabarwiała je na zielono. Nogi nie mogły znaleźć stałego punktu oparcia, gdyż ślizgały się jak po tłuszczu.

Na ciasnej przestrzeni tłamsiła się cała masa nagich ludzi, bez możności poruszenia nogą lub ręką, skłębiona i skotłowana, zwarta do siebie nagiemi ciałami.

Przed udaniem się do „kąpieli" został każdy z nas zmuszony do nasmarowania całego ciała, pewnego rodzaju mydłem płynnem, zupełnie podobnego do smaru używanego do wozów, z tą tylko różnicą, że cuchło obrzydliwie.

Nie pomogły żadne prośby, żadne perswazye tego lub owego, który prosił o pozwolenie użycia własnego mydła. Każdy bez wyjątku musiał podejść do dużego kubła napełnionego owem pseudo-mydłem i w obecności Chodaczka namaścić niem ciało od głowy do nóg.

Maź ta przylegała tak dalece do skóry, że widziałem ludzi, którzy jeszcze po dwóch tygodniach nie mogli jej zmyć z ciała; nadto wywoływała miejscami opryszczenia, świerzbiączkę i zaczerwienienie skóry.

Gdy już wszyscy — ku wielkiej radości Chodaczka, który brał się za boki ze śmiechu — wyglądaliśmy jak owi chłopcy, którzy dla figlów, przed wskoczeniem do wody w rzece, osmarowują się mułem rzecznym, wpędzono nas do izby kąpielowej.

Zabójczy smród z rozparzonej lipcowem słońcem kloaki wdzierał się całymi strumieniami z podwórza kazamat do izby, mieszając się ze specyficzną wonią mazi mydlanej i wyziewami wydzielanymi przez 150 ludzi.

Ludzie stali ściśnięci obok siebie, zwierając się śliskiemi ciałami, oddychając jeden drugiemu prosto w twarz, spoceni i obrzydliwie oblepieni smrodliwą mazią. Zwierając się w ścisku, lepli jeden do drugiego lędźwiami, plecami i brzuchami.

Przytłumione przekleństwa, gwar, ordynarne wyzwiska, poszturkiwania, ścisk i brutalne razy zadawane słabszym przez silniejszych, którzy starali się zająć najlepsze miejsca — utworzyły w tej izbie istne piekło, w którem kotłowało się niby od ciał potępieńców.

Mój znajomy — ów chory na raka żołądkowego urzędnik — stał teraz obok mnie, gdyż trzymał się mnie jak małe dziecko ojca. Wysmarowany mazią mydlaną, zastraszająco chudy, z wystającem jak u szkieletu żebrami i wielkiemi kroplami potu na czole — robił wprost straszne wrażenie.

Chwiał się na nogach i jęczał z bólu przez zaciśnięte zęby. Nie upadł tylko dzięki temu, że w ścisku nie było miejsca. Stał tak ściśnięty falą ciał ludzkich jak rzecz bezwolna i bezduszna, do załkania smutny i litości godny.

Muchy całemi rojami unosiły się nad tem kłębowiskiem ludzkiem, siadając uporczywie na karkach i plecach i ciele niemiłosiernie.

Owa kąpiel do której przymuszano setki ludzi dziennie w imię hygieny i zdrowotności i w której skuteczność nikt z wojskowości nie wątpił, była w rzeczywistości antytezą najelementarniejszych pojęć hygieny, była torturą dla tych ludzi, **szkodliwą dla zdrowia i chybiającą** swego celu.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 9 lutego „Ja[illegible] i Małgosia“, opera.

Czwartek 10 lutego „Wojna i miłość“, komedya po raz III.

Piątek 11 lutego „Skowronek“, operetka po raz XI.

Sobota 12 lutego o godz. 3·30 popoł. „Zemsta“, komedya.

Sobota 12 lutego o godz. 7 wieczorem „Manon“, opera.

Niedziela 13 lutego o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie baletowe“.

Niedziela 13 lutego o godz. 7 wieczorem „Wolna miłość“, komedya po raz IV.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Biuro koncertowe M. Tuerka we Lwowie. W piątek 11 lutego Wieczór Sonatowy (Beethovenowski). Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce) i Józef Turczyński, (fortepian). Bilety u Seyfartha.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

OMYLKA DRUKU. Na wdowy i sieroty po dziennikarzach złożono milionówkę — a nie milion mk. — jak mylnie wczoraj wydrukowano.

W 51. ROCZNICĘ pierwszego strejku drukarzy lwowskich odbędzie się wieczorem dnia 13 lutego Koleżeńskie Zebranie w salach Stow. drukarzy lwowskich „Ognisko“. — Na wieczór ten zaprasza się oprócz wszystkich zorganizowanych towarzyszy drukarskich, delegatów okręgowej Komisyi zawodowej, przedstawicieli P. P. S., U. S. D. i Ż. S. D.

DNI SWIĄTECZNE W HANDLU. Rada ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o dniach świątecznych. Wedle tego ostatniego projektu za dni świąteczne, w których praca — w myśl ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu jest wzbroniona — uważa się, oprócz niedziel i świąt, dni następujące: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), dzień 3. maja, 29 czerwca, 15 sierpnia, 1 listopada, 8 grudnia, 2-gi dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia), 2-gi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, 2-gi dzień Zesłania Ducha Św. i Boże Ciało.

SĄD ROZJEMCZY. Nowa ustawa o ochronie lokatorów znosi dotychczasowy Urząd najmu, a w jego miejsce wprowadza sąd rozjemczy, różniący się tem od Urzędu najmu, że przedewszystkiem na czele jego stoi zawodowy sędzia. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie w mieście naszem sąd rozjemczy, którego biura mieszczą się przy ul. Ormiańskiej 2, III. p. Na czele jego stoi sędzia okręgowy Żegestowski, z którego inicyatywy odbyło się w sobotę zebranie nowo przez prez. mianowanych członków sądu rozjemczego, na którem prez. sądu p. Żegestowski objaśnił nową ustawę o ochronie lokatorów, poczem odbyła się dyskusya, wzgl. żadawanie pytań i odpowiedzi zawodowego sędziego.

EGZAMIN PRZODOWNIKÓW. Dnia 31 stycznia 1921 odbył się pod przewodnictwem komendanta policyi państw. na Małopolskę ppułk. Hoszowskiego, oraz delegatów z Warszawy, jakoteż z sądu okręg., prokuratoryi państwa i Namiestnictwa, w szkole policyjnej we Lwowie egzamin pierwszego kursu przodowników (komendantów posterunku). Egzamin wydał rezultat nader zadowalający. Z zasiadających 36 uczniów zdało egzamin z postępem bardzo dobrym 9, dobrym 22, dostatecznym 5. — Absolwenci kursu złożyli na cele plebiscytowe G. Śląska 3.520 mk.

REORGANIZACYA POLICYI WE LWOWIE. W najbliższych dniach odbędzie się we Lwowie konferencya kompetentnych czynników w sprawie wydzielenia biura bezpieczeństwa publicznego z dyrekcyi policyi we Lwowie i w Krakowie. Biuro to będzie wcielone do policyi państwowej na Małopolskę.

Powstać mają we Lwowie nowe komisaryaty dzielnicowe policyi państw. i personal ich ma być znacznie powiększony. Zapewne obecne wypróbowane siły z dyrekcyi policyi znajdą przy reorganizacyi odpowiednie stanowisko, jakoteż tok urzędowania będzie prowadzony na modłę europejską. Dotychczasowe stosunki pod względem zaopatrzenia materyalnego w miejskiej policyi były niżej krytyki; chociażby wspomnieć, że agenci po roku służby pobierali tu 1.200 mk. miesięcznej pensyi.

„MILIONOWKI“ DROŻEJĄ. Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że cena obligacyi 4-proc. Pożyczki premiowej wraz z kuponem bieżącym z dniem 19 bm. wynosić będzie 1.020 mk. za sztukę.

NASZ CUKIER WE FRANCYI. Do Havre przypłynął statek „Chateau Latour“, przywożąc z Gdańska 26.241 worków cukru polskiego. Jest to pierwszy większy ładunek, przysłany z Polski.

PAN CHORĄŻY ROTTER jest komendantem pracowni przy ul. Bourlarda 5, gdzie zajętych jest 80 robotnic za płacą około 30 (!) mk. dziennie. Robotnicom tym należą się deputaty.

Otóż ten pan komendant chce 40 deputatów rozdzielić między 80 robotnic rzekomo z powodu małej wydatności pracy.

Wyrażamy nasze zdziwienie, że robotnice za taką płacę mogą jeszcze pracować, a jakim cudem będzie to mogło dalej trwać, gdy i deputatów nie dostaną, to już jest tajemnicą pana Rottera. Ponieważ takie płace i oszczędności deputatowe czynią wrażenie nadużyć, zwracamy się do kompetentnych władz wojskowych, aby wejrzały w tę gospodarkę i zarządziły, co należy, gdyż obecny stan dalej trwać nie może.

NIEZAWINIONA NĘDZA. Zeszłego roku z polecenia sędziego aresztowany Frydrych zastrzelił w drodze dozorcę Jana Gęsiora i sam się zranił. Pozostała po prowizorycznym dozorcy wdowa z 5-letniem dzieckiem bez żadnego zaopatrzenia, popadła w największą nędzę i chorobę. Prośbę jej o doraźną pomoc, mimo świadectw lekarskich, prezydyum apelacyi odrzuciło, rzekomo dla braku odpowiedniego funduszu. Sądzimy, że w tym wypadku „szimel“ biurokratyczny nie powinien być stosowany, lecz wdowa po dozorcy, który zginął w czasie spełniania swego obowiązku, winna otrzymać stałe zabezpieczenie, a nie tylko zapomogę. Krzywda nieszczęśliwej wdowy i matki winna być natychmiast naprawioną.

TAJEMNICZY RANNY. Wczoraj przed południem zawezwano Pogotowie rat. do ciężko rannego w szynku przy ul. Gródeckiej 97. Sanitaryusze przybyli, lecz nie zastali już rannego, którego koledzy dorożką odwieźli do zaopatrzenia. Lekarz Pogotowia skonstatował u rannego śmiertelne pchnięcie prawdopodobnie bagnetem w okolicy serca. Koledzy przebitego, mający wygląd bardzo podejrzany, podali nazwisko rannego jako Stefana Pyta, lat 20, ślusarza, lecz jest ono prawdopodobnie fałszywe. Dowiedziawszy się o groźnym stanie rannego, nie chcieli go odwieść do szpitala, lecz naradzali się, gdzie mają go umieścić, poczem wraz z rannym odjechali w niewiadomym kierunku. Przebicie to dokonane zostało zapewne na tle osobistych porachunków; sprawę tę rozświetli zarządzone śledztwo policyjne.

ZNALEZIONY KOLCZYK. J. Cluchraj znalazła wczoraj w Rynku kolczyk, wysadzany brylancikami, wartości 8.000 mk., który zdeponowała na policyi.

ZGUBIONO. Stefan Bojcun zgubił w wozie tramwajowym H-G w drodze z dworca Podzamcze dnia 8. II. wieczorem okładkę notesową, w której znajdowała się metryka, identyczność i świadectwo pracy, oraz 480 mk. w banknotach. Uczciwego znalazcę uprasza o złożenie zguby w Administracyi „Dziennika Ludowego“ za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Z MIASTA. Nocą w ul. św. Zofii bandyci dobierają się przemocą do różnych realności w celu kradzieży lub rabunku. Miłych tych gości spłoszono krzykiem w realności pod l. 20 i 29 oraz od kościółka św. Zofii.

Józef Pessel i Hersz Etinger poddany rumuński, usiłowali sprzedać w aptece przy pl. Halickim 1 kg. kofeiny za 4000 mk. Obu aresztowano, zaś kofeinę zdeponowano na policyi.

W ul. Szpitalnej l. 27 spadający szyld kupca Libesa kontuzyował w głowę przechodzącego M. Geppera. Sprawa ta oparła się o policyę.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEFO Zofia H. licząca lat 22, wskutek zdenerwowania w mieszkaniu swem przy ul. Źródlanej l. 7, zażyła sporą dozę sublimatu. Po przepłukaniu żołądka odesłano ją do domu.

Tadeusz Fedyszak został potrącony przypadkowo przez pociąg kolejowy na torze koło Kleparowa. Stwierdzono u niego ranę na głowie i wstrząs mózgu, przeto po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Dorożkarz l. 309 w ul. św. Stanisława potrącił Szifrę Goldstein przytem uszkodził jej lewą nogę. Pogotowie ratunkowe wymienionej udzieliło pierwszej pomocy.

WAŻNE DLA PRACODAWCÓW I PRACUJĄCYCH. Najnowsza ustawa o Kasach chorych wyszła z druku i jest do nabycia w Ludowem Spół. Tow. Wydawniczem we Lwowie, ul. Sykstuska 21, cena 5 mk.

ŚLUB. Dnia 5 bm. odbył się w kościele św. Anny ślub p. Maryi Łukomskiej, córki radcy policyi z p. Juliuszem Tomaszewskim, kapitanem 3 p. art.

„DZIENNIK LUDOWY“ nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem Biurze dzienników (Polisch News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

— **Z MUZYKI.** Wieczór sonatowy odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. Program wieczoru obejmuje 3 ostatnie nieśmiertelne sonaty Beethovena na skrzypce i fortepian, mianowicie opusy 30 i 96, oraz sonatę Kreutzerowską op. 47. Wykonawcami tego wspaniałego programu będą: Irena Dubiska skrzypaczka, zaszczytnie znana już naszej publiczności z zeszłorocznego występu, oraz wybitny pianista i kameralista Józef Turczyński. Znakomici ci artyści ten sam program wykonali dwukrotnie z olbrzymiem powodzeniem podczas uroczystości Beethovenowskich w Warszawie.

— **NA PLEBISCYT G. ŚLĄSKA:** Zebrane w ochronce im. dra Tadeusza Rutowskiego na „Jasełkach“ w styczniu 1921, w kwocie 3.319 mk., przeznaczają ofiarodawcy na plebiscyt G. Śląska.

Kwota powyższa została złożona na ręce red. Bol. Wysłoucha.

W Komitecie Obrony Kresów Zachod. we Lwowie złożyli: Komenda policyi państw. na Małopolskę we Lwowie wraz z podległemi jej komendami okręg. kwotę 955.824 mk., nie wliczając obcych walut; oprócz tego 30.180 mk. od ludności cywilnej, zebranych za pośrednictwem Komendy Komisaryatu granicznego Policyi państw. Śniatyn - Załucze. Za tak hojny dar wszelkich funkcyonaryuszy Policyi państw., składając gorące podziękowanie, podnieść jeszcze musimy, że dzięki najwydatniejszej pomocy Komendy Policyi państw. zdołaliśmy zarejestrować i wysłać zgłoszenia Górnoślązaków, mieszkających na rozległym terenie wschodniej Małopolski, w terminie, który w ostatniej chwili został ograniczony. Sprawna, energiczna i obywatelska pomoc Policyi państw. oddała wielką przysługę sprawie narodowej.

Nauczycielstwo powiatu lwowskiego złożyło przy poborze płac w dniu 1 lutego b. r. na powyższy cel 15.153 mk., nauczycielstwo lwowskie 20.810 mk., Komitet Balu lotników we Lwowie złożył 35.000 mk.

Sprawy partyjne.

* **KOMUNIKAT.** Komisya gospodarcza Okr. Kom. Zw. zaw. odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 10 lutego 1921, w którem wezmą udział: Żelaszkiewicz, Drobut, Kądzioła, Birnbaum, Starkiewicz, dr. Dręgiewicz, Scherer, Bosy, Bogusławski, Flisak, Węgłowski. Posiedzenie odbędzie się punktualnie o godz. 6 wieczór w lokalu Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna. Na porządku obrad oprócz innych ważnych spraw, sprawa strejku kolejowego i rob. rolnych.

* **SEKRETARYAT P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI WE LWOWIE** mieści się z dniem 8 lutego b. r. przy Redakcyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p. Tam należy skierowywać wszystkie listy. Godziny urzędowe od 11—1 i od 5—7. W niedziele i święta od 12—1 pop.

Komunikaty.

× **INWALIDZI!** Wyjeżdża na Zjazd do Warszawy delegacya nasza. W interesie waszym zgłaszajcie wszelkie zażalenia i prośby do tej pory niezałatwione, w lokalu Związku, Łyczakowska 4, I. p., III. schody, do 11 lutego 1921, od godziny 5—8 wieczór (w piątek do 6 wieczór).

Projekt ustawy o pracy kobiet.

Wedlng opracowanego przez ministeryum pracy projektu ustawy, zatrudnianie kobiet w kopalniach pod ziemią jest wzbronione.

Nadliczbowe godziny pracy kobiet nie mogą przenosić trzech ggodzin na dobę w ciągu najwyżej trzech dni na tydzień, przyczem odpoczynek nocny w tych wypadkach nie może wynosić mniej, niż 10 godzin i nie więcej, niż 60 razy w ciągu roku.

Pracodawca zatrudniający kobiety, obowiązany jest do urządzenia dla nich oddzielnych klozetów, ubieralni i umywalni.

Pracodawca, zatrudniający ponad 100 kobiet, niezależnie od ich wieku, winien utrzymywać dla nich urządzenia kąpielowe oraz żłobek, w którym przebywaćby mogły niemowlęta w czasie pracy matek i gdzie mogłyby być karmione piersiami matki Przepis ten obowiązuje zakłady, które powstały po wydaniu niniejszej ustawy.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać swą pracę z chwilą, gdy lekarz urzędowy stwierdzi na piśmie, że spodziewać się można rozwiązania nie później, niż za sześć tygodni. Prawo do otrzymywania świadczeń od Kasy chorych następuje dopiero na dwa tygodnie przed porodem.

Nie wolno zatrudniać pracownicy w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

W ciągu powyższych przerw w pracy nie wolno pracodawcy rozwiązywać umowy pracy, względnie wymawiać pracownicy.

*

Poselstwo polskie zawiadomiło szwajcarską radę związkową, iż rząd polski przyłącza się do konwencyi zawartej w Bernie a zawierającej zakaz pracy nocnej kobiet w przemyśle.

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych dodatkowych przerw w pracy, które nie potrącają się z ogólnej liczby godzin pracy.

Z ruchu robotniczego.

PO DWUTYGODNIOWYM STREJKU ELEKTROMONTERÓW WE LWOWIE doprowadzono wreszcie do zawarcia umowy między Stowarzyszeniem przem. Instalatorów elektrotechnicznych a Sekcyą elektromonterów Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

Umowę zawarto następującej treści:

I. Wynagrodzenie. 1) Starszy monter samodzielny do urządzeń central na prowincyi za godzinę 40 mk.; 2) monter samodzielny dla większych robót we Lwowie za godz. 35 mk.; 3) monterzy i murarze za godz. 30 mk.; 4) monter pomocniczy za godz. 20 mk.; 5) pomocnik starszy za godz. 15 mk. Cennik powyższy obowiązuje od 1 lutego 1921 r.

II. a) Dzienna praca 8 godzin, a pełny tydzień wedle ustawy 46 godzin; b) tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przyjęto: 50 prc. za pierwsze 2 godziny, 100 prc. za dalsze; c) dla monterów pracujących na prowincyi przyznano: 50 prc. dodatku od płacy zasadniczej i mieszkanie, za święta i niedziele nie otrzymują żadnej płacy, tylko dyety w wysokości 50 prc. płacy dziennej; d) czas podróży liczy się jako normalny czas pracy.

III. O ile nie ma specyalnej umowy, obowiązuje obie strony 14-dniowe wypowiedzenie.

IV. Stowarzyszenie przemysłowe Instalatorów elektrycznych we Lwowie oświadcza, iż w razie zapotrzebowania robotników przez któregoś z członków Stowarzyszenia zwróci się z tem zapotrzebowaniem do Biura pośrednictwa pracy przy Związku Rob. przemysłu metalowego we Lwowie, wtedy, o ile który z członków zwróci się do Stowarzyszenia z takiem zapotrzebowaniem, zastrzega sobie jednak w imieniu tych członków swobodę w wyborze robotników.

V. Sprawę uczni uchwaliło Stowarz. we własnym zakresie uregulować, a mianowicie w ten sposób, iż ukrócony zostanie praktykowany przez te firmy dotąd zwyczaj przyjmowania uczniów ponad ustawowo przepisaną liczbę.

VI. Czas strejku nie jest płatny, firmy jednak zobowiązały się po powrocie strejkujących do pracy wypłacić im w razie potrzeby zaliczkę w wysokości jednotygodniowego wynagrodzenia przy pełnym tygodniu pracy, spłacalną w ratach tygodniowych najwyżej po mk. 100.

VII. W razie potrzeby omówienia spraw cennikowych zwróci się albo Stow. do Sekretaryatu Zw., albo Sekretaryat Zw. do Stowarzyszenia przem. z propozycyą zebrania się na wspólną konferencyę w tej sprawie i oznaczenia dnia zebrania.

VIII. Sprawę robotników t. z. nieukwalifikowanych uchwalono uregulować w ten sposób, iż Sekcya elektromonterów sporządzi wykaz wszystkich robotników nieukwalifikowanych, którzy wykażą się nieprzerwaną 10-letnią pracą w zawodzie elektromonterskim i bądź to ukończyli z dobrym postępem bądź też kończą uzupełniającą naukę wieczorną w szkole przemysłowej, t. j. specyalny kurs dla monterów Instyt. techn. wykładany przez inż. Fryzego i wykaz ten przedłoży Stowarzyszeniu w terminie nie późniejszym, jak do 6 miesięcy.

Do pomyślnego załatwienia konfliktu, jako też wogóle do podtrzymania walczących monterów, przyczynili się w dużym stopniu Związki i Stowarzyszenia robotnicze we Lwowie przez czynne poparcie. Tą drogą dziękujemy wszystkim towarzyszom za poparcie finansowe nas i okazanie solidarności z nami. W szczególności dziękujemy towarzyszom ze Zw. zaw. kelnerów, którzy złożyli na strejkujących monterów 3.262 mk., tow. z fabryki konserw 1.160 mk., metalowcy na zebraniu w dniu 30 ub. m. 2.065 mk., stolarze (stow. „Zgoda“) 2.005 mk., warsztaty art. W. P. Janowska 21 — 487 mk., krawcy 664 mk., szewcy 635 mk., pracownicy Igły gr. żydowska 1.010 mk., kaflarze 2.011 mk., piekarze 70 boch. chleba i 1.500 mk., piekarze żydowscy 3.030 mk., ze Zw. pracowników gminnych, oddział kablowy 933 mk., tow. z Wulki 4.927 mk., Persenkówka 2.900 mk.

Okręgowy Sekretaryat Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! We czwartek dnia 10 lutego 1921 o godz. 7 wieczorem odbędzie się Wielkie Zgromadzenie w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej 15, sala wielka, z następującym porządkiem dziennym: 1) Akcya majstrów fryzyerskich przeciw nam. 2) Wnioski i interpelacye. Referować będą tow. Słoniowski i Seller.

Koledzy! Chwila decydująca i ważna. Rozchodzi się o byt wasz jakoteż organizacyi. Od zjawienia się waszego zależy, czy będziemy mogli stawić mężnie czoło przeciw zakusom majstrów. W imię solidarności wzywamy was: niech nikogo nie braknie!

1—2 **Wydział.**

SPROSTOWANIE. Prosimy o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

W „Dzienniku Ludowym“ Nr. 33 z dnia 9 lutego b. r. w sprawozdaniu Komisyi zawodowej z dnia 5. II. b. r. p. t. „Z ruchu robotniczego“ jest wzmianka o tem, jakoby żydowscy elektromonterzy zbierali na fundusz strejkowy, mimo że strejk był ukończony.

W imieniu Sekretaryatu zawodowego żydowskich klasowych Związków robotniczych we Lwowie zaznaczamy, że

1) w dniu ukończenia strejku zwołano zgromadzenie, na którem po sprawozdaniu z przeprowadzonej akcyi przez delegatów, przyjęto do wiadomości ukończenie strejku;

2) na zgromadzeniu temże zlikwidowano akcyę zbiórkową, a zebrane 3.000 mk. oddano do dyspozycyi wspólnemu komitetowi strejkowemu na ręce tow. Lachmana;

3) już z powyższych faktów wynika, że zorganizowani żydowscy monterzy nie mają nic wspólnego z tymi, którzy mieli po zlikwidowaniu strejku zbierać datki na fundusz strejkowy.

—•••—

Oszczercy.

W numerze 24 „Gazety Warszawskiej“ z dnia 25 stycznia b. r. ukazała się p. t. “Korespondencya z Krakowa“ notatka dziennikarska, zawierająca nieprawdziwe zarzuty przeciw gospodarce kolejowych spółdzielni spożywczych i będących ich członkami socyalistycznych radnych miejskich.

Zarząd Związku Okręgowego Stowarzyszeń Spożywczych Polskich Kolei Państwowych w Krakowie stwierdza niniejszem, że zarzuty rzeczone są wyssane z palca, a żadne „sprzeniewierzenia i aresztowania“ nie miały miejsca. Równocześnie oświadczamy, że przeciw autorom notatki wniesiono skargę karną.

Związek Okręgowy Stowarzyszeń Spożywczych Pracowników Polskich Kolei Państwowych w Krakowie.

—•••—

Przed plebiscytem na G. Śląsku.

Sekretaryat Tow. obrony kresów zachod. dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowania w powiecie bytomskim, wykazuje następujące cyfry: grupa A (miejscowi) 102.000 osób, grupa B. (emigranci) 4500, grupa C. (napływowi) 2000 osób. W grupie A. polskie zgłoszenia dochodzą do liczby 90.000, co oczywiście rozstrzyga o wyniku głosowania na korzyść Polski, w grupie B. zgromadzono głosów polskich 1.500, co również posiada ważne znaczenie. W mieście Bytomiu, które stanowi osobny okręg głosowania, liczba głosów polskich przyniesie przypuszczalnie 55 procent. —

—•••—

POSIEDZENIE RADY REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ.

TARNÓW. (Orient). Dnia 30 stycznia otwarto u b. uroczyście posiedzenie rady republiki ukraińskiej. Przewodniczył Petlura. Liczba członków rady wynosi 67, było obecnych 50.

—•••—

O niezbędny kawałek chleba.

Prez. Witos zapowiedział, że trzeba będzie ograniczyć konsumcyę chleba. Bezpośrednio po tem oświadczeniu cena chleba i mąki pozakontyngentowej znowu znacznie podskoczyła w cenie. Producenci licząc się z temi zbliżającemi się trudnościami pochowali zboże i mąkę w oczekiwaniu lepszej jeszcze konjunktury. Po wsich drobny producent, chłop na paru morgach zjada ostatki swego zboża i ziemniaków, ale pełno jest zboża u chłopów średnio- zamożnych. Ci nie tylko nie oddali zboża wedle wyznaczonego kontyngentu, ci nie chcą nawet sprzedać garnca zboża swoim sąsiadom. Ale zboże mają. I to zboże pójdzie na sprzedaż. Tylko dostanie się w ręce tych, co najwięcej zapłacą, w ręce paskarzy. Paskarstwo przestało być „przywilejem“ wyznaniowym, czy stanowym. Chłopek średnio-zamożny, który nie zaniedba żadnej niedzieli, czy święta, żeby nie być w kościele, żeby krzyżem nie leżeć w czasie nabożeństwa, zgoła bez wyrzutów sumienia skazuje na głód swoich najbliższych sąsiadów, ba państwo całe, przyszłość tego państwa pogrąża w najokropniejszy stan. Chciwość bezmierna, nieprzeparta chęć posiadania pozbawiają go tych resztek skrupułów, jakimi się kierował za czasów silnej ręki zaborców. Świadomość bezkarności za „niewykonanie“ ustawy czyni go mocnym, pewnym siebie. Taką to drogą dziesiątki tysięcy wagonów zboża przepadło dla rządu, ale za to zboże sprzedane zapełniło papierkami kieszenie chłopa a potem paskarza. I stąd nie dziw, że za chleb najlichszej jakości płacić musimy po 30 mk., ale możemy dostać najlepszy, jeżeli do tych 26 dodamy jeszcze 100 mk. Pełno widzimy chleba i bułek po sklepach i straganach, ale za to brak mąki w magazynach rządowych i miejskich.

Prez. Witos zapowiada nam ciężki przednowek, ale zaprawdę, nie byłby on tak ciężki, gdyby rząd wyczerpał wszystkie środki, jakie mu przysługują celem ściągnięcia całego kontyngentu. Jeżeli rząd austryacki potrafił wydusić w Galicyi samej tyle zboża, że zdołał niem wyżywić milionową armię, Austryę wraz z dwumilionowym Wiedniem, to dziś po stworzeniu energicznego ale uczciwego aparatu rekwizycyjnego, nie trudno by było bez krzywdy właściciela ściągnąć jeszcze tyle, żeby nie wprowadzać społeczeństwa w stan rozpaczliwy.

A jeżeli ktoś po dostarczeniu kontyngentu, lub nawet taki, który ze względu na posiadaną małą ilość roli zwolniony był od obowiązku dostarczenia zboża — chciałby jednakowoż zbyć pewną ilość zboża po droższej cenie, to niechby i takie droższe zboże zakupywał rząd i jako pozakontyngentowe drożej je sprzedawał kooperatywom i konsumom.

Chłopi się tłumaczą: Musze za parę butów zapłacić ośm tysięcy marek, to muszę i za cetnar pszenicy wziąć tyle, żeby móc za to kupić parę butów. Niechby więc delegaci rządowi, a wszystko jedno, jak oni się tam będą zwali, płacili chłopu za zboże butami rządowymi (wszak skóra zajęta przez państwo), niechby płacili płótnem, suknem, wogóle artykułem chłopu potrzebnym, a przekonalibyśmy się, czy taka droga nie byłaby najbardziej celowa. Płacąc bądź naturaliami, bądź gotówką rząd zdobywałby zboże tańsze, niż to się dzieje dziś, kiedy ludzie z konieczności płacić muszą za mąkę dużo więcej, niż stosunkowo wynosiła cena zboża, zakupiona u chłopa przez paskarza. Bo przecież paskarz na takim „interesie“ zbożowym musiał zarobić i to grubo.

Byliśmy świadkami, jak niedołężny „Puzapp“ w jesieni, aż w głębi Rumunii zakupywał zboże, którego z powodu braku wagonów rumuńskich pono po dzisiejszy dzień nie sprowadził, natomiast sfora paskarzy zalała całą Rumunię i wybrała zboże co tańsze i łatwiejsze było do transportu, zanim się komisyonerzy „Pufzappu“ opatrzeć zdołali. Co to za „dowcipny naród“ ci paskarze. Ale gdyby rząd temu „dowcipnemu“ żywiołowi powściągnął był w czas cugli, zboże rumuńskie byłoby się dostało we właściwe ręce, a co najważniejsza, przez brak wzajemnej konkurencyi nabywców nie byłoby dosięgło tak wysokich cen.

A może i leje rumuńskie nie osiągnęły by były niesłychanych cen w stosunku do swej istotnej wartości.

Podobno w lutym nie nastąpi podwyżka cen zboża ani węgla. To znaczy, że w marcu nastąpi? Takie pogrążanie milionowych mas ludzi w głód i nędzę, świadczy o wysokiej lekkomyślności rządu. Rząd jako troskliwy opiekun swoich obywateli nie powinien stwarzać podejrzenia, że kosztem pokrzywdzonych mogą żyć uprzywilejowani. A tym razem tą kastą uprzywilejowanych są średnio-zamożni chłopi.

—•••—

Zmartwiony ojciec o wyrodnym synalku.

List Karola Stefana Habsburga o Wasylu Wyszywanym.

KRAKÓW. 6. lutego. „Czas“ otrzymał następujące pismo: Z ubolewaniem odczytuję artykuły pomieszczone w ostatnich czasach w kilku krajowych dziennikach, dotyczące działalności arcyksięcia Wilhelma. Uważam za mój obowiązek uspokoić opinię publiczną zapewnieniem, że po upadku Austryi arcyksiążę Wilhelm do domu rodzinnego nie powrócił i wszelkie jego stosunki z domem zostały zerwane, że postępowanie jego nigdy nie znalazło aprobaty mojej, lub mojej rodziny, której dwaj starsi synowie służą w wojsku polskiem i jeden z nich był nawet ranny w bitwie pod Radziechowem, wreszcie, że z postępowaniem arcyksięcia Wilhelma nikt z naszej rodziny się nie solidaryzuje.

W Żywcu, 31. stycznia 1921 r.

Karol Stefan Habsburg.

—•••—

NIEMCY WYPROWADZAJĄ SIĘ Z G. ŚLĄSKA?

BYTOM, 7. 2. (Pat.). W ostatnich dniach Niemcy wywożą gorączkowo z G. Śląska tabor kolejowy. Dziś opuścił dworzec w Opolu pociąg, składający się z 10 lokomotyw, które zostały przewiezione do Niemiec.

Zdziczenie ajenta policyjnego.

Z Brodów piszą nam:

Na jakie bezprawia pozwalają sobie podrzędne organa policyjne na prowincyi, niechaj posłuży następujący fakt.

Dnia 31. stycznia b. r., przyszedł ajent policyjny Rudolf Bilicz do sklepu Michała Iwanickiego i zapytał znajdującego się tam kupca Leona Littmana, czy towar, który został złożony do sklepu jest jego własnością. — P. Littmann oświadczył mu, że przywiózł towar dla p. Iwanickiego, co też tenże potwierdził. Ajent policyjny zaczął w ordynarny sposób wykrzykiwać, że nie wolno nikomu sprowadzać towaru, a gdy mu p. Littman zwrócił uwagę na to, że on sam sprowadza w spółce z innymi sól wagonami, mimo, że nie jest kupcem, wyciągnął nabity rewolwer z kieszeni i groził p. Littmanowi zastrzeleniem za tę rzekomą obrazę. — Można sobie wyobrazić, jaki efekt wywołało to brutalne wystąpienie rozbestwionego ajenta policyjnego; właściciel sklepu p. Iwanicki zdołał zaledwie go uspokoić i spowodować do opuszczenia lokalu. Należy zauważyć, że wspomniany ajent policyjny dokucza w niemożliwy sposób tutejszym kupcom, którym nie przepuszcza żadnej przesyłki, póki nie opłacą mu dobrego haraczu, nawet gdy posiadają wszelkie możliwe zezwolenia władzy, nie widzi nigdy nic karygodnego u tych, którzy mu się grubo opłacają; zaś w interesach, które sam robi w spółce z innymi jest już wszystko w porządku a gorliwość p. Bilicza zupełnie znika.

Jeśli dodamy, że ajent ten jest nałogowym hazarderem, który nieraz przegrywa podczas jednej nocy więcej, niż jego trzymiesięczne pobory wynoszą, mamy obraz prowincyonalnego siepaka, który ufny w bezkarność za swoje czyny pozwala sobie na takie wybryki.

Czas tedy najwyższy, aby przełożona władza wglądnęła w brodzkie stosunki i przypomniała swojemu ajentowi, że tak dalej „urzędować“ nie można.

MAŁY FEILETON.

Duszy ludu polskiego.

Urodzony na ziemi w przeważnej części ruskiej, całem życiem z nią spleciony, przetęskniłem je za tobą, Duszo ludu polskiego!

Bogactw, zaszczytów nie zazdroszczę nikomu — kaję się jednak, zazdrościłem nieraz tym, którym dane było od Boga żyć z Tobą, ludu polski.

— — — — — — — — — — — —

Od Gopła modrego po Bałtyk zielony — od górzystego Spiżu po kresy Litwy i Ukrainy — z chaty do chaty myśl ma przelata, szukając tych, w których bije twe serce, żądna ducha twojego i trwożna o niego.

Wiem, czuję, że nie trzebaby długo pukać do wrót, że nie trzebaby chyłkiem wkradać się do łask twych. Wystarczyłaby spowiedź: Od dziecka tęsknię za tobą, pragnę Cię — jestem z Tobą od dziecka.

Na polach Sybirskich, gdzie chłop polski osiedlał się by w drugiem, trzeciem pokoleniu zapomnieć dawnej Ojczyzny — i gdzie tylko na cmentarzach po krzyżach katolickich, grób jego można rozpoznać;

W ciemnościach kopalń westfalskich, gdzie polski robotnik, wdychając obcy pył węglowy, zapomina swej mowy rodzinnej;

W międzypokładach okrętów, kiedy stłoczony drobiazg twych dziatek marł z zaduchu i dyfteryi;

Gdy wyrywane z objęć matek maleństwa, ciskali w morze obcy majtkowie;

Pełne trwogi chwile przeżywałem o los tych, których fale gnały dalej i dalej — i o tych, co choć jeszcze zagon ojczysty orali — w myśli przeprawiali się już przez wody nieznane.

— — — — — — — — — — — —

Z Piasta wyszła korona narodu naszego i da Bóg wróci jeszcze do Piasta. Bo na zegarze dziejowym bije g dzina, nadchodzi chwila bratniego zrównania ludzkiego;

W której nie będzie dawnego chłopa ni pana — dawnego dworu, ni chaty.

Dziś już dwór po dworze zaludnia się chatami, chata obok chaty wyrasta z ziemi dworów. Ale nietylko z ziemią dzieje się, to — nietylko stać się musi z murami lecz równorzędnie i z ludźmi:

Przemęczone pracą myślową pokolenia, jeśli żyć chcą — wracać muszą do wsi, krzepić się w twardej pracy około roli, hartować się na deszczach, wyprażać w słońcu — podczas gdy żądne zmiany zastępy pracowników Ziemi — odpływać będą do miast, urzędów, do fabryk, przedsiębiorstw.

Połączy się miejski młodzieniec z dziewczyną wsi, syn chłopski z miejskiem dziewczęciem.

Zbliży się miasto do wsi — zacieśnią się węzły zrównanych Duchem dzieci Narodu.

— — — — — — — — — — — —

Lecz nim to nastąpi, zanim lud polski żmudną pracą zdobędzie każdą piędź ziemi ojczystej wrośnie w nią, w niej się rozrodzi, ro pleni;

Niechaj myśl braci leci z duszami tych, którzy do niej tęsknią — i tęsknić jeszcze będą z obczyzny, co żyjąc zdala od niej i umierając, jedno już tylko mają pragnienie — jedno życzenie:

Odpocząć na wieki pod sosnami, grabami — między lipami ziemi rodzinnej . . .

JAN ANDRUSZEWSKI.

Szał tworzenia nowych urzędów.

W odwrotnym stosunku do wydajności pracy różnych urzędów, tworzy się ustawicznie nowe, które wszystkie wysiłki skierowują, na wyszukanie pomieszczenia, nie mając zresztą nic innego do roboty.

Weźmy ministerstwo robót publicznych. W ustawie z dnia 4. kwietnia 1919 o organizacyi i zakresie działania tego ministerstwa powiedziano w art. 2., iż jako druga instancya w sprawach technicznych, należących do zakresu działania ministerstwa robót publicznych będą utworzone okręgowe dyrekcye robót publicznych, zaś ustawa z dnia 2. sierpnia 1919 o organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi orzeka, iż owe dyrekcye wchodzą w skład odnośnych województw, zatrzymując swój zakres działania.

Z ustaw tych jasno wynika, iż ma być w każdem województwie utworzona jedna dyrekcya robót publicznych, której zakres działania winien objąć te wszystkie agendy, które należą do ministerstwa robót publicznych.

Tymczasem co się dzieje. Z pod kompetencyi okręgowych dyrekcyi robót publicznych wyłączono regulacyę rzek t. zw. żeglowych i utworzono dla tych spraw osobne dyrekcye, również osobne dyrekcye utworzono dla budowy sztucznych dróg wodnych, czyli kanałów spławnych, a wreszcie w grudniu zeszłego roku oddzielono sprawy odbudowy od okręgowych dyrekcyi i kreowano znów samodzielne dyrekcye odbudowy osiedli. Nie dość na tem. Ponieważ jeden dział robót należących do budownictwa wodnego, czyli tak zwane melioracye szczegółowe należy dziwnym trafem do ministerstwa rolnictwa, tworzy to ministerstwo w miastach wojewódzkich inspektoraty melioracyjne jako urzędy drugiej instancyi. W tej chwili istnieje więc 5 dyrekcyi technicznych, a mianowicie:

1. Okręgowa dyrekcya robót publicznych.
2. Dyrekcya regulacyi rzek żeglowych.
3. Dyrekcya budowy kanałów spławnych.
4. Dyrekcya dla robót melioracyjnych, czyli inspektorat melioracyjny.
5. Dyrekcya odbudowy osiedli.

Niektóre z tych dyrekcyi mają podlegać wojewodzie, inne znów mają być od wojewody niezależne, a terytoryalny zakres działania nie jest dla wszystkich dyrekcyi jednakowy.

Czy na tem skończy się owa mania dyrekcyjna, nie wiadomo, owszem obawiać się należy, iż będą powstawać w dalszym ciągu: dyrekcya dla dróg kolejowych, dyrekcya dla mostów, dyrekcya dla budynków rządowych i t. d.

Wyżej wymienione dyrekcye prowadzą między sobą homeryckie walki o kompetencye, każda z nich ma bowiem imperyalistyczne zapędy, każda chce pod siebie zagarnąć jak najwięcej agend. Zapisują i zadrukowują stosy papieru, inżynierowie zużytkowują swoją energię i czas na zupełnie nieproduktywną pisaninę a w kraju prawie nic lub bardzo mało co się robi.

Na prowincyi znów każda dyrekcya stara się tworzyć osobne własne urzędy lub powstają takie anomalie, iż jeden i ten sam inżynier służny jest równocześnie od kilku dyrekcyi, które mu wydają różne nieraz ze sobą sprzeczne polecenia i instrukcye.

Należy nadmienić, iż p. minister skarbu Steczkowski zapowiedział, iż będzie musiał ograniczyć kredyty na roboty publiczne ze względu na zły stan finansów państwa, a zatem ów gwałtowny wzrost urzędów technicznych stoi w odwrotnym stosunku do wysokości spodziewanych kredytów, a co zatem idzie do możliwości produktywnego użycia personalu.

Z tego wszystkiego taki będzie efekt, że kredyty zapewne z trudnością wystarczą na pobory armii urzędniczej, a roboty publiczne, będą czekać lepszych czasów...

---

cznych i paszportowych.

Szczególnie ważny jest paragraf 9, bo za)muje się regulacyą sprawy złota.

„Rząd W. Brytanii oświadcza, że nie podejmie żadnej inicyatywy celem zajęcia złota z funduszów lub walorów, o których nie ma dowodu że stanowią własność W. Brytanii, a które eksportowało by się z Rosyi jako zapłatę za import lub jako gwarancyę zapłaty". Taka sama gwarancya tyczy się ruchomych lub nieruchomych przedmiotów, które rząd sowiecki mógłby nabyć w Zjednoczonem Królestwie.

Paragraf 13 przewiduje prawomocność traktatu z chwilą podpisania go, ale wypowiedzenie może być z końcem roku złożone. Traktat może być wypowiedziany natychmiast w wypadku powołania go. Podpisujący jednak zobowiązują się do żądania poprzednio wyjaśnień.

Różne.

ŻYWCEM SPALONY. W Nodena, w stanie Arkanzas w północnej Ameryce, Henryk Leverye zamordował pewnego farmera i jego córkę. Mordercę pod eskortą 2 agentów odesłano do Texasu. Tłum uzbrojony okolicznych mieszkańców na samochodach ścigał pociąg na przestrzeni 1600 klm. przejechawszy 3 państwa amerykańskie i dopędził pociąg w Missisipi. Tu nie brojącym mordercę agentom, ode brano zabójcę i samochodem przywieziono na miejsce zbrodni. Przywiązali go do drzewa i po szyję obłożyli go gałęziami, które polawszy naftą podpalili. 40 minut go żar żywcem zjadał, a na tę scenę musiała patrzeć przemocą przyprowadzona żona i dzieci zabójcy.

Prześladowanie organizacyi robotniczych w Rosyi sowieckiej.

Wymiana depesz między Hendersonem a Krasinem.

Angielska „Partya Pracy" rozesłała do wszystkich partyi socyalistycznych odpis korespondencyi między Hendersonem a Krasinem.

Henderson zwrócił się był 19. listopada ub. r. do Krasina z zapytaniem, czy prawdą jest, że bolszewicy zemścili się na organizacyach robotniczych i jednostkach za to, że podczas bytności delegacyi angielskiej w Rosyi udzieliły jej informacyi niepochlebnych o rządach bolszewickich.

Represye bolszewickie dotknęły związek drukarzy w Moskwie, który rozwiązano, a zarząd w części uwięziono, narzucając jednocześnie drukarzom inny zarząd bez ich zgody i wiedzy.

Następnie wydalono z sowietu moskiewskiego mieńszewika Abramowicza, za mowę, wypowiedzianą na wiecu w obecności delegatów angielskich. Dwu innych członków Centr. Kom. partyi mieńszewickiej uwięziono, Dana wysłano do Permu.

Wobec tego, że rząd bolszewicki zapewnił delegatów angielskich, iż nie będzie ścigał nikogo za jakiekolwiek informacye, udzielane delegacyi, Henderson prosi o wyjaśnienie.

Na list swój otrzymał Henderson odpowiedź po 6 tygodniach. Odpowiedź ta jest klasycznym dokumentem bolszewickiej arogancyi i bezczelności.

Bolszewicy nie usiłują wcale obalać faktów, przytoczonych przez Hendersona, lub usprawiedliwiać je. (Jedynie co do Dana, bolszewicy twierdzą, że wysłano go, jako lekarza do Permu). Ale zato odpowiedź zawiera 7 punktów, w których w sposób zjadliwy i obrażający tłómaczy, że rząd sowiecki ma prawo stosować represye wobec „kontrrewolucyonistów" i ludzi, „nazywających siebie socyalistami"; że rząd sowiecki odrzuca wszelkie próby mieszania się do spraw „wewnętrznych" Rosyi, że represye bolszewickie mogą się niepodobać partyom zagranicznym, ale rząd sowiecki nie może pozwolić na żadne zarzuty i cenzury z zewnątrz, że rząd bolszewicki wdzięczny jest partyom „proletaryackim, a nawet półproletaryackim(!)" za obronę rewolucyi rosyjskiej, ale obrona ta nie jest skutkiem umowy obustronnej i nie doszła do skutku, wbrew opinii tych partyi. Gdyby było inaczej, to bolszewicy zrzekliby się pomocy tych partyi (o obłudo moskiewska!), gdyż Rosya tylko od „rewolucyjnych" organizacyi gotowa przyjmować wskazówki i żądania.

Projekt traktatu handlowego między Anglią a sowietami.

Rząd angielski ogłosił tekst projektu traktatu handlowego między Anglią a sowietami. W ciągu pertraktacyi między Sir Hornem a Krassinem podawaliśmy częstokroć szczegóły tego projektu. Dziś ograniczymy się do punktów które w ostatnich czasach doznały modyfikacyi. Tekst zresztą został przyjęty tylko przez Anglię, Sowiety jeszcze nie przyjęły go. (Według ostatnich telegramów Sowiety nie zgodziły się na zastrzeżenia Anglii co do jej sfery wpływów w Azyi. — Red.)

Wstęp, który był przedmiotem długich i ożywionych dyskusyi, zakazuje obu kontrahentom wszelkiej politycznej propagandy.

„Sowiety zobowiązują się nie czynić żadnych prób ani militarnych ani dyplomatycznych, dla zachęcenia któregokolwiek z ludów azyatyckich do podjęcia pod jakąkolwiek formą kroków nieprzyjacielskich przeciw Anglii, szczególnie w Azyi mniejszej, Persyi, Afganistanie i w Indyach.

Paragraf piąty przewiduje ustanowienie „agentów oficyalnych" zabezpieczonych przeciw aresztowaniom i wszelkim prześladowaniom, wolnych od podatków". Paragraf 7 i 8 traktują o przywróceniu stosunków pocztowych, telegrafi-

---

BRIAND O KONFERENCYI PARYSKIEJ.

PARYŻ, 7. 2. (Pat.). Odpowiadając w Izbie deputowanych na zarzuty p. Tardieu w sprawie układu paryskiego, Briand przypomniał błędy traktatu wersalskiego, które zmuszają mocarstwa sojusznicze do ciągłych pertraktacyi, i podkreślił, że układ zawarty w Paryżu polepsza znacznie sytuacyę. Mam prawo spodziewać się — mówił Briand — że Niemcy zapłacą prawie cały dług. Jeżeli rząd spotka się znowu z objawami złej woli po stronie niemieckiej, ucieknie się niechybnie do środków przymusowych i okaże niezbędną siłę. Briand sądzi, że ustanowione raty roczne pozwolą krajowi podnieść się z upadku ekonomicznego, w jaki pogrążony został, podobnie jak cały świat. Do 10 lat sytuacya poprawi się znacznie. Jest nadzieja, że okolice zniszczone odżyją na nowo. Prezydent podnosi, że w czasie rokowań uwzględniono życzenia francuskie. W końcu Briand zażądał najzupełniejszego zaufania, aby w Londynie mógł przemawiać z całą powagą, jaką mieć winien pierwszy przedstawiciel Francyi.

APEL L. GEORGE'A DO NIEMCÓW.

LONDYN, 7 lutego (Pat.) Reuter. W mowie wygłoszonej w Birmingham, oświadczył Lloyd George, że Niemcom przedłożono rachunek odpowiadający ich sile płatniczej. Minister Simons powiedział, że zamierza spełnić zobowiązania niemieckie o tyle, o ile to będzie możliwe, ubolewał jednak, że Niemcom nie przedłożono jeszcze całego rachunku. Rachunek ten jest już przygotowany do przedłożenia. Lloyd George prosi Niemcy, by przyjęły ten rachunek, i nie dały się unieść namiętnościom, by nie powtórzyło się głupstwo z r. 1914. Simons ma prawo przedłożyć kontrpropozycye; gdyby jednak zaznaczyła się próba uniknięcia zapłaty, wówczas aljanci tego nie ścierpią.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości **prawdziwe** tylko z wodnym znakiem na bibułce „**Szabelka**".

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

„Kalendarz Ludowy" na rok 1921 broszur.	40 M.	— f.
Kieszonkowy Kalendarz robotniczy na r. 1921	45 „	— „
A. Ćwikowskiego: „Pod łuną" powieść z r. 1918	100 „	— „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu"	25 „	— „
W Raort: Wesele impertynencyą — satyry i humoreski.	100 „	— „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska	70 „	— „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść	70 „	— „
J. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana	70 „	— „
W. Raort: „Śmieszne historye", satyry i humoreski	50 „	— „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie"	20 „	— „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby", mowy sejm.	10 „	— „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie	10 „	— „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze"	10 „	— „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe"	10 „	— „
F. Engels: „Zasady komunizmu"	10 „	— „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce"	5 „	— „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej"	5 „	— „
O Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya"	100 „	— „
Sprawozdanie z I. kongr. Kr. Zw. Zar."	22 „	— „
Ustawa o ochronie lokatorów"	10 „	— „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą"	20 „	— „

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21.

AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE.

FILJE:
- w Krakowie
- w Czerniowcach
- w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:
- w Stanisławowie
- w Podwołoczyskach
- w Nowosielicy

Kapitał akcyjny Mp. 42.000.000

Rezerwy Mp. 25,185.370

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizji.**

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. **Wszelkie kupony i wylosowane papiery** wartościowe wypłaca się bez **potrącenia** prowizji i kosztów. Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 Mp. począwszy, **wydaje na wkładki książeczki.** — Kwoty do 2000 Mp. wypłaca **bez wypowiedzenia.**

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

Przedruku nie płacimy.

Musztardę francuską w beczkach i na wagę sprzedaje Skulski Sapiehy 31. 95—5

Kowala do kucia ciężkich wozów poszukuje Browar ul. Kieparowska 18. 98—3

CENTRALNY ZWIĄZEK Pracowników kelnerskich we Lwowie, Rysek 3, II. p. zwraca się do P. T. właścicieli, dzierżawców przedsiębiorstw restauracyjnych, zakładów kąpielowych o zgłaszanie zapotrzebowania sił pracowników kelnerskich na czas sezonowy. Zarząd związku bierze zupełną odpowiedzialność moralną i materyalną za każdego pracownika poleconego przez Zarząd Związku. Wiadomość pisemna lub ustna. 92—

Józef Słotwiński stroiciel fortepianów, Lwów, Wronowskich 15 kupuje, reperuje i skórkuje fortepiany.

ZGROMADZENIE

PARTYJNE

członków P. P. S.

w Drohobyczu

75—4 ODBĘDZIE SIĘ

W NIEDZIELĘ DNIA 13 LUTEGO 1921

o godzinie 10-tej przed południem

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Wybór Rady Rob. P. P. S.
4) Wnioski.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko towarzysze partyjni za okazaniem legitymacyi part.

Nowość!

KWIATY JAPOŃSKIE

wiecznie trwające o stałym zapachu, Bukiety ślubne, zaręczynowe, kotyljonowe na bale i zabawy poleca najtaniej 1905—9

Skład Świeżych ciętych oraz sztucznych kwiatów

JÓZEFA RAFALSKIEGO

LWÓW, UL. PIEKARSKA 16.

Wielki wybór kwiatów do kapeluszy i dekoracyi. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK

D. WEISS

LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski" w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. APT. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 1736-30

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 10.